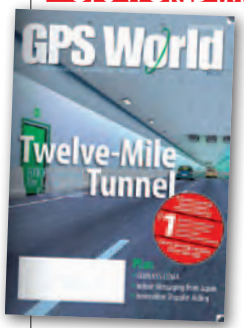
WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

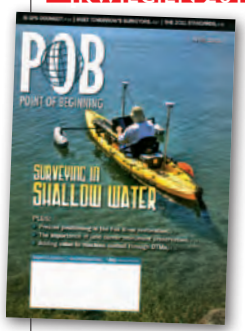
GPS WORLD [MAJ 2011]



● Do 2020 roku Niemcy wraz z Duńczykami zamierzają zbudować tunel Fehmarn Belt Link o długości 20 km biegnący do 40 metrów pod dnem Morza Bałtyckiego. Wydawać by się mogło, że w takim przedsięwzięciu technologia GNSS na niewiele się zda. Tymczasem nic bardziej mylnego. Prace budowlane będą bowiem realizowane z wykorzystaniem specjalnego systemu pozycjonowania ochrzczonego jako FBPS (Fehmarn Belt Positioning System), który uruchomiono w lutym 2010 roku. Składa się on m.in. z 4 stacji permanentnych GNSS (po dwie w Niemczech i Danii), które nadają poprawki RTK. Jako że budowa tunelu potrwa wiele lat, FBPS jest gotowy na odbiór sygnałów Galileo. System jest już wykorzystywany m.in. na potrzeby prac projektowych i badań geofizycznych. O ich rezultatach można przeczytać w artykule **„Position: 20 Kilometers, Heavy Construction”**.

● W majowym numerze warto polecić również obszerne **zestawienie anten GNSS**. Jest ono o tyle ciekawe, że w opisach odbiorników satelitarnych urządzenia te są często traktowane po macoszemu, a nawet pomijane. A o tym, jak ważna w pomiarach satelitarnych (szczególnie w lesie czy mieście) jest dobra antena, geodetów przekonywać nie trzeba.

POINT OF BEGINNING [KWIECIEŃ 2011]



● Dzięki odporności na trudne warunki pogodowe, wstrząsy i upadki nowoczesny sprzęt geodezyjny pozwala na prowadzenie pomiarów na różnorodnych platformach mobilnych – na samolocie, łodzi, drezynie czy samochodzie. Wszystkie te rozwiązania nie nadawały się jednak do projektu firmy RLDA Surveying & Mapping, która miała wykonać badania hydrograficzne wzdłuż płytkiego wybrzeża Portoryko. Dlatego spółka zdecydowała się wykorzystać... kajak! Tylko jak na platformie o długości 4 metrów zmieścić (oprócz geodety) dwa odbiorniki GNSS, echosondę oraz komputer wraz ze sprzętem zasilającym wszystkie te urządzenia? Wyzwaniu temu nie dość, że udało się sprostać, to efektywność tej nietypowej platformy pomiarowej okazała się dla firmy RLDA miłym zaskoczeniem. Więcej o tym, jak z kajaka zrobić biuro geodety, w artykule pt. **„The Kayak Surveyor”**.

GIM INTERNATIONAL [MAJ 2011]



● Okładkowy artykuł tego numeru jest wstrząsający... dosłownie. Jego autorzy przekonują bowiem przy okazji niedawnego trzęsienia ziemi w Japonii, że nowoczesne technologie geodezyjne mogą w znaczący sposób usprawnić pracę sejsmologów. Przedstawiciele tej profesji ze szczególnie dużymi nadziejami patrzą przede wszystkim na pomiary GPS, które pozwalają na pomiar ruchów skorupy ziemskiej z milimetrową dokładnością. Możliwości wykorzystania tej technologii badane są zresztą od niedawna w ramach odrębnego nurtu naukowego zwanego sejsmologią GPS. Efekty tego typu badań robią wrażenie. Dzięki nim już w trzy minuty po wstrząsach można wyznaczyć przemieszczenia skorupy ziemskiej z dokładnością nawet do 1 cm. Ale to nie koniec innowacji, bo możliwości sejsmologii GPS ma znacznie rozszerzyć algorytm VADASE w połączeniu m.in. z sygnałami Galileo. O tajnikach tej technologii można przeczytać w artykule pt. **„Co-seismic Displacement Estimation”**.

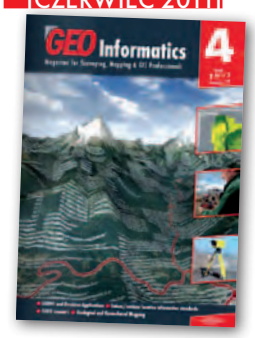
● W wywiadzie zatytułowanym **„Surveyors from Tallin to Toledo”** szef Organizacji Geodetów Europejskiech (CLGE) Jean-Yves Pirlot opowiada z kolei o swojej wizji „europejskiego geodety”. Jego zdaniem profesja ta jest na tyle niejednorodna, że kierowane przez niego stowarzyszenie (zrzeszająca 50 tys. mierniczych ze Starego Kontynentu) nie ma zamiaru jej unifikować. Zasady etyczne panujące w zawodzie powinny być jednak jednolite, stąd Pirlot cieszy się, że opracowany przez CLGE „Kodeks etyczny europejskiego geodety” został już przyjęty przez wszystkie państwa członkowskie.

GEODETICKÝ A KARTOGRAFICKÝ OBZOR [KWIECIEŃ 2011]



● Polsko-czesko-słowackie dni geodezji w Krakowie już za nami (patrz s. 72). Tym, którzy tę imprezę przegapili, a chcieliby więcej wiedzieć o funkcjonowaniu geodezji za naszą południową miedzą, warto polecić najnowszy numer „Obzoru”, w którym znalazło się aż sześć artykułów, a wszystkie poświęcone **słowackiemu katastrowi**. Opisano tam nie tylko związane z nim regulacje prawne, lecz także, jak rejestr ten funkcjonuje w praktyce i co należałoby w nim zmienić.

GEOINFORMATICS [CZERWIEC 2011]



● Artykuł pt. **„INSPIRing Recipes for a Diverse Data Palette”** zainteresuje wszystkich tych, którzy mają po dziurki w nosie niezrozumiałych publikacji poświęconych europejskiej infrastrukturze informacji przestrzennej. Jego autorka Mary Jo Wagner stara się unikać terminów typu interoperacyjność, schematy aplikacyjne, wytyczne techniczne, a zamiast nich w prostych słowach wyjaśnia, jak z perspektywy Szwecji wygląda wdrażanie dyrektywy INSPIRE. Z jednej strony przyznaje, że założenia wspólnotowej IIP są niezwykle skomplikowane, ale z drugiej strony zmusiło to różne szwedzkie instytucje, by wreszcie zaczęły ze sobą współpracować. Kolejnym często podnoszonym problemem są wyśrubowane wymogi techniczne. Także i te – zdaniem Mary Jo Wagner – można uznać za pozytyw. Wszak stały się one silnym bodźcem dla producentów oprogramowania GIS do udoskonalania swoich aplikacji, a pierwsze efekty tych prac są już widoczne.

Oprac. JK